

GŁOS WĄBRZEŃSKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc 20 gr. wiecej, z odnośnym przez pocztę 20 gr. wiecej. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozataryminowych dostawczych gazet, lub swrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) — 30 gr., za reklamę na stronie 3-linowej w wiadomościach pocztowych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja — znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80. —

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Nr. 20

Wąbrzeźno, czwartek 18 lutego 1926 r.

Rok VI

Jak Niemcy szpiegują w Polsce

300 szpiegów niemieckich pracowało w całej Polsce pod egidą Berlina. Katowicki Volksbund centralną instytucją szpiegową.

Z Katowic nadechodzą coraz to nowe szczegóły sensacyjnej afery szpiegowskiej, której sieć oplatała całą Polskę. Na podstawie zeznań aresztowanych członków szajki szpiegowskiej, jak również na podstawie zebranych dowodów stwierdzono, że przeszło 300 szpiegów, rekrutujących się przeważnie z „Volksbundu” działało na terenie całej Polski z ramienia katowickiej centrali, pozostającej pod ścisłymi dyrektywami Berlina.

W dalszym ciągu policja polityczna badała bardzo sumiennie i szczegółowo akta i korespondencje w biurach „Volksbundu” na terenie G. Śląska. Biura te opieczutowano, w dalszym ciągu poddano szczegółowej rewizji akta i obfita korespondencja, ponadto dokonane są dalsze rewizje osobiste. Rewizje te przeprowadzane są stanowczo i energicznie, mimo to jednak zachowanie się policji politycznej jest bardzo poprawne, co nawet stwierdzają niemieccy posłowie oraz aresztowani przedstawiciele „Volksbundu”.

Z pośród aresztowanych 21 osób, 13 osób odstawiono do więzienia Sądu okręgowego w Katowicach. Od samego rana szpiegów przesłuchuje sędzia Kisielewski. Szczegóły zeznań okrywa tajemnica urzędowa.

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że prowdyry szajki po przedstawieniu im drugoczących dowodów ich winy, są bardzo zdeprimowani i przeważnie do winy się przyznali. Badanie biur „Volksbundu” będzie ukończone.

Władze policyjne dążą do najszybszego opanowania materiału i do zupełnej likwidacji szajki.

Szajka dążyła do opanowania całego życia publicznego na Śląsku, posiada swych szpiegów w wojsku, w dyrekcji kolejowej, urzędzie wojewódzkim, w dyrekcji policji, w różnych instytucjach, w związku powstańców, w organizacjach i stowarzyszeniach społecznych.

Szajka szpiegowska badała jak najdokładniej wszelkie przejawy życia gospodarczego i politycznego na Śląsku. Szpiegowano wszystko z całą bezczelnością. — Są nawet dowody na przygotowanie dywersji na wypadek wojny, zmierzającej do wysadzenia obiektów kolejowych, magazynów itd.

Szpiegownicy dysponowali olbrzymimi funduszami przesyłanymi z Niemiec. Poszczególni prowodyrzy tej szajki komunikowali się ze swoim kierownictwem w Niemczech wprost, bądź przez „Volksbund”.

Ta instytucja wykorzystując legalne swoje istnienie na Śląsku dopomagała do tej zbrodniczej i destrukcyjnej roboty, godzącej w całość granic naszego państwa.

Niewątpliwie, władze nasze nareszcie wyciągną konsekwencje i doprowadzą do likwidacji „Volksbundu”. Na Śląsku były dwa rządy. Na czele jednego stał wojewoda Bilski, na czele drugiego „Volksbund” z jego prowodyrami, którzy dysponując olbrzymimi funduszami, w ostatnich czasach markami rentowymi zabijał polskie szkolnictwo.

„Volksbund” był legalnym zastępcą ludności niemieckiej wobec władz państwowych. Stanowiska swego nadużywał w celu potwornej germanizacji Śląska i szpiegostwa.

Po gonicie kardynała Dalbora.

Kondolencja Papieża Piusa XI oraz rządu Rzplitej Polskiej

Zmiana programu uroczystości pogrzebowych.

Poznań. Program pogrzebu prymasa Dalbora, uległ na życzenie szerokich kół społeczeństwa zmianie:

W środę, dnia 17-go po nabożeństwie w kościele katedralnym, rozpoczynającym się o godz. 10 ej rano, kondukt żałobny około 1-ej wyruszy z katedry przez rynek do placu Wolności i głównymi ulicami ku dworcowi, skąd zwłoki kolejną przewieziono będą do Gniezna. Na pogrzeb zapowiedzieli swe przybycie następujący dostojnicy: kardynał Kakowski, arcybiskupi Ropp i Twardowski, biskupi: Zdzitowiecki, Przezdziecki, Tymieniecki, Hlond, Nowak, Klunder, Łosiński, Gall, Szeześniak, kapituły: warszawska, łowicka i łucka — przyślą swe specjalne delegacje.

Depesza Ojca Świętego.

Poznań. Z okazji zgonu ks. prymasa Dalbora, nadszedł z Rzym następujący telegram:

Biskup Łukomski, Poznań, — Ojciec Święty do głębi wzruszony wiadomością o śmierci najszlachetniejszego i umiłowanego kardynała, dzieli smutek diecezji, i episkopatu polskiego i prosi Boga o udzielenie drogiemu zmarłemu wiecznego odpoczynku wraz z nagrodą za zasługi, położone w służbie Kościoła.

(—) Gaspari

Wyrazy żalu i współczucia.

Do kurji biskupiej gnieźnieńskiej poznańskiej. Pan Prezydent przesyła wyrazy żalu i współczucia z powodu ciężkiej straty, jaka dotknęła diecezję przez przedczesny zgon J. Em. prymasa Dalbora. Szef kancelarii (—) Lenc.

Dalsze kondolencje.

Biskup Łukomski otrzymał telegramy od nuncjusza Laurie'go, ministra Raczkiewicza i gen. Żeligowskiego, marszałka Rataja i Trampczyńskiego, imieniem kapituły Orła Białego depeszę od Władysława Grabskiego, sekretarza tego orderu Antoniego Osuchowskiego, podskarbiego tego orderu, imieniem kapituły orderu Odrodzenia Polski prof. Kochanowskiego i sekretarza Olszewskiego od ambasadorów Kozińskiego w Rzymie i Chlapowskiego w Paryżu, dalej od biskupów, prezydentów miast i wielu wybitnych osobistości.

Francja o gonicie kardynała Dalbora.

Paryż. Wspominając o śmierci kardynała Dalbora „Figaro” stwierdza, iż Polska straciła wielkiego pralata i jednego z tych, którzy przyczynili się najbardziej do uczynienia z niej wielkiego narodu. Kardynał Dalbor był wielkim przyjacielem Francji i często ujawniał wobec niej swą żywą sympatię. To też łączymy się w żalobie z Polską i Kościołem, które utraciły wielkiego i dobrego stugę.

Italia zdiera maskę obłudy z Niemiec.

Prawda o „duchowej opiece” Berlina nad wszystkimi Niemcami. Prasa włoska piętnuje perfidję teutońską.

Medjolan. „Popolo d'Italia” w artykule zatytułowanym „Opieka duchowa”, pisze: Stressemannowi zależało na podkreśleniu, że Niemcy dogmagają się uznania ich praw duchowych i kulturalnych nad Niemcami znajdującymi się poza granicami Rzeszy, nawet nad tymi, którzy nigdy nie wchodzili w skład Rzeszy w latach ubiegłych, jak np. mieszkańcy terytorjum nad górną Adygą. Mussolini podkreślił w swym przemówieniu ostatnim stwierdzenie tego faktu przez Niemcy, zaznaczając, że „należy fakt ten mieć na względzie i uczynić go przedmiotem ważnego zastanowienia”. — Minister spraw zagranicznych Niemiec dał w istocie wyraz zamiarom, zasługującym na zastanowienie nie tylko ze strony Włoch, lecz również i wszystkich cudzoziemców, którzy chcą orjentować się jasno w sprawach rozgrywających się w świecie, zamiarom, które mogą wywołać szereg komplikacji.

Duchowa opieka Berlina nad wszystkimi Niemcami jest wygodną formułą na pokrycie planu politycznego. Doświadczenie, zdobyte w okresie wojny oświeciło nas do sposobu, w jaki Niemcy pojmują duchową łączność z Niemcami, znajdującymi się poza granicami Rzeszy. W Stanach Zjednoczonych 8 i pół miliona Niemców usiłowało wszelkimi sposobami wyrzucić wpływ na politykę amerykańską korzystny dla wojowniczych Niemiec, a zjawisko to znalazło swój sprawdzian we wszystkich państwach, w których znajdowały się ośrodki niemieckie.

Przemówienie Stresemanna potwierdza fakt, iż metody niemieckie nie uległy zmianie mimo nauki, jaką otrzymały Niemcy w czasie wojny, zagranica więc winna zdać sobie sprawę z tego, że narodowe ośrodki niemieckie przedstawiają stałe niebezpieczeństwo dla państw, które udzielają im gościny, albowiem niemożliwą jest rzeczą mieć zaufanie do ich lojalności, zbyt dobrze bowiem znany jest rodzaj wpływu, jaki Niemcy zdolne są wywierac na te ośrodki, 8 i pół miliona Niemców, znajdujących się w Stanach Zjednoczonych może być bardzo poważnym czynnikiem osłabienia związku amerykańskiego. Takim samym czynnikiem osłabienia Szwajcarii jest 2 i pół miliona Niemców, którzy zajmują większą część terytorjum szwajcarskiego. Zbytecznym jest mówić o niebezpieczeństwie, jakie stanowią ośrodki niemieckie dla nowych państw w Europie Wschodniej.

Polityka Berlina, która kroczy wiernie śladami przeszłości, wysuwa konsekwentnie prawne uroszczenia i ma na celu wywoływać alarmy w Europie i Ameryce. Opieka duchowa, o której mówił Stresemann jest w istocie opieką polityczną, służącą całkowicie jawnym lub ukrytym celom Niemiec. Krwawa nauka, jaką przyniosła wojna — kończy dziennik — nie powinna wszakże być bezowocna.

Aresztowanie komunistów w Warszawie.

Policja polityczna dokonała w sobotę rewizji w związku metalowców żydowskich przy ulicy Nalewki 34, gdzie odbywało się właśnie posiedzenie komunistycznych delegacji. Wszystkich uczestników aresztowano i odstawiono do więzienia pod zarzutem działalności antypaństwowej. W ręce policji wpadło wiele materiału obciążającego.

Za jedno posiedzenie sejmowe — 310 zł..

„Sztandar Chłopski” robi przegląd pracy niektórych posłów ludowych w Sejmie i pisze: Pos. Berek był tylko na 192 posiedzeniach, za co pobral zł. 36 000; więc na jedno posiedzenie wypada mu blisko zł. 190; pos. Bryłowi, który

był tylko na 176 posiedzeniach, wypada blisko zł. 220; pos. Fijałkowskiemu wypada zł. 200; bo był tylko na 186 posiedzeniach; pos. Wiewiórskiemu, który był tylko na 180 posiedzeniach, wypada zł. 200, pos. Krempie zł. 150, pos. Jemielowskiemu zł. 190, a pos. Taborowi aż zł. 310 za posiedzenie, bo był tylko na 198 posiedzeniach sejmowych. Cyfry te są strasznym aktem oskarżenia na naszych posłów. Poprostu w gło- wie nie może się pomieścić, by można było brać za jeden dzień pracy zł. 150 przeciętnie, a jak dobrze pójdzie to i zł. 310. Na wszystko to idzie ciężko zapracowany grosz ludu rolnego. Na- prawdę po królewsku wynagradzamy swoich posłów... I za co!

Redukcja djet polskich ale w Gdańsku.

Komisja główna sejmku gdańskiego uchwaliła projekt ustawy, według której djety prezyden- ta i wiceprezydenta Volkstagu, oraz posłów i senatorów do parlamentu będą zredukowane o 25 proc. (Czas, aby i nasi posłowie pomy- śleli o redukcji swych djet)

Powrót więźniów Polaków z Bolszewji.

W dniu 8 bm. po południu na granicy polsko — sowieckiej w Kołosowie dokonano wz- ajemnej wymiany więźniów politycznych pomię- dzy Polską a Związkiem Socjalistycznym i e- publik Rad. Przez stronę sowiecką zostali wy- dani ks. Bronisław Ussas, ks. Dmowski, Józef Łaskiewicz i Wiktorja Kowrigo, przez stronę polską zaś Anna Jaworska, Jan Braun, Julian Brun i Antoni Majewski. Z ośrodk wymienio- nych więźniów polskich ks. Ussas skazany był na długoletnie więzienie, pozostali zaś na karę śmierci. Wymianę przeprowadził ze strony Polski prezes delegacji repatriacyjnej p. Wilhelm Kulikowski.

Obwieszczenie.

— W sprawie podatku dochodowego na rok po- datkowy 1926 podaje się do publicznej wiadomości, co następuje:

I.

Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1926 upływa: dla osób fizycznych i spadków wakuujących z dniem 1 mar- ca 1926 r.

dla osób prawnych z dniem 1 maja 1926 r. Powyższy termin nie obowiązuje jednakowoż osób, któ- rych główny uochód płynie:

1) z nieruchomości gruntowych nie przekraczających 30 ha: 2) z przedsiębiorstwa handlowego obowiązującego do na- bycia świadectwa przemysłowego według IV i V kategorii dla przedsiębiorstw handlowych wszędzie i według III kategorii handlowej w miejscowościach III i IV klasy;

3) zakładu przemysłowego lub warsztatrzemieślniczego, wolnego od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego, lub opłacającego ten podatek według VIII kategorii przed- siębiorstw przemysłowych;

4) z domów mieszkalnych składających się najwyżej z czterech izb.

Osoby te obowiązane są do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwania władzy podatkowej, a w takim razie termin do składania zeznań o dochodzie dla tego — rodzaju płatników upływa w 30 dniu, licząc od dnia następnego po doręczeniu przez władzę podatkową wezwania do złożenia zeznania.

Zeznanie należy składać o wszystkich dochodach z wy- jatkami dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynag- rodzeń za najemną pracę, otrzymanych w kraju.

Osoby, czerpiące dochód z uposażeń służbowych, eme- rytur i wynagrodzeń za najemną pracę wypłacanych za granicą, winny w zeznaniu wykazać odrębnie dochód z tego rodzaju uposażeń stosownie do wskazówek, zamieszczonych na blan- kiecie zeznania o dochodzie.

Przepisane do składania zeznań formularze wydają bez- płatnie właściwe władze podatkowe.

Wypełnione formularze zeznań należy składać do tych władz podatkowych i instancji, w których okręgu osoby podle- gające podatkowi miały miejsce zamieszkania w dniu 15 grudnia 1925 r.

Składanie zeznań może być również uskutecznione na- leżycie opłaconym listem poleconym bezpośrednio pod adre- sem właściwej władzy podatkowej względnie złożone ustnie do protokołu we właściwym urzędzie skarbowym.

W razie niezłożenia zeznania w powyższym terminie wymiar podatku będzie uskuteczniiony na podstawie materia- łów, jakimi władza rozporządza, płatnicy zaś, którzy w przepisany terminie nie złożą zeznania, ukarani będą — grzywną do 100 złotych.

Kto świadomie w celu uchylenia się od ustawowej po- winności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępo- wanej złoży nieprawdziwe zeznanie, które przyczyni się mo- że do nadaremnia wymiaru lub uszczuplenia ustawowo na- leżącego się podatku, niezależnie od obowiązku dopłaty nale- żności podatkowej — o ile nie zagraża kara surowsza w myśl powszechnej ustawy karnej — ulegnie karze pieniężnej od jednokrotnej do dwudziestokrotnej sumy niewymierzzonego, uszczuplonego lub narażonego na jedno lub drugie podatku, a w razie okoliczności obciążających — nadto karze pozba- wienia wolności do 1 roku.

II.

Niezależnie od złożenia zeznania płatnicy, obowiązani do składania zeznań, bez wezwania ze strony władzy wymia- rowej winni są sami obliczyć oraz włączyć do dnia 1 maja 1926 r. do kas skarbowych wprost, względnie za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności połowę podatku, przypadające- go od wykazanego w zeznaniu dochodu wedle obowiązującej skali podatkowej, a dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub też w odpisie, podpisanym przez płatnika, przedstawić wła- dzy podatkowej.

Osoby, które w terminie, wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są do dnia 1 maja 1926 r. uiścić połowę podatku, wymierzonego za rok podat- kowy 1925

Skazanie Szewczyńskiego - Szewczyka - Szwory.

10 miesięcy więzienia za obrazę i uwłaczenie czci naczelnika Sądu p. Radłowskiego i mecenasa p. Dr. Jędrkiewicza.

Toruń. Dnia 9 bm. odbyła się przed tutejszą izbą karną rozprawa przeciw bylemu odpowiedzialne- mu redaktorowi „Kurjera Pomorskiego” p. Łu- kaszewiczowi o obrazę. Akt oskarżenia zarzuca mu obrazę w słowie i piśmie urzędników woso- bach pp. Radłowskiego i adw. Jędrkiewicza z Wąbrzeźna. Obrazę zawierał artykuł skonfisko- wanego numeru ostatniego, który jednak tu i ow- dzie został rozpowszechniony. Jak wynikało z przeprowadzonej rozprawy, wszelkie zarzuty jak i insynuacje oparte były na czczych wymysłach niejakiego Rynkowskiego, kryminalisty, który razem z Szewczyńskim siedział w jednej celi wie- ziennej, odsiadując kilka lat więzienia za naj- rozmaitsze sprawy, podobne do sprawek Szew- czyka. To też mimo niepozbawionej podstaw obrony, oskarżonego, niekaranego zresztą do- tychczas, jak i tłumaczenie, że artykuł inkrymi- owany Szewczyk zamieścił do numeru bez jego wiedzy i zgody, sąd w myśl wniosku p. prokuratora, który w swem przemówieniu świetnie zilus- trował robotę wspomnianego piśmidła, „Kurjera

Pomorskiego” i jego wydawcy, uznał oskarżone- go winnym występku obrazę i uwłaczenia czci osobom urzędowym przez publiczne rozgłaszanie faktów nieprawdziwych i skazał go na 10 mie- sięcy więzienia. Zasądzony wniósł rewizję od wyroku.

Jak się dowiadujemy, tego rodzaju epilogów roboty Szewczyka jest już kilka na drodze przy- gotowawczej a zatem w najbliższym czasie do- czekamy się nowych sensacji.

Nadmienić należy, że poza powyższem sąd orzekł ogłoszenia wyroku w 3 pismach jak i za- twierdził konfiskatę owych numerów. Ze swej strony cieszymy się, że w ten sposób zrehabilito- wano znanego i cenionego na bruku wąbrzeskim naczelnika Sądu p. Radłowskiego jak i mecena- sa p. Jędrkiewicza.

Sprawiedliwości nareszcie stało się zadość. Społeczeństwo nasze z zadowoleniem sprawiedli- wy wyrok ten przyjęło do wiadomości — w na- dziei, że fakt ten podziała ostrzegawczo na wszystkich podobnych oszczerców.

Równocześnie w tym samym terminis należy wpłacić Władzom Komunalnym połowę dodatku komunalnego, który wynosi:
Przy dochodzie ponad 1.500 zł. do 24.000 zł. — 4 proc.
" " " 24.000 " " 38.000 " — 4,5 " "
" " " 38.000 " " — 5 "
dochodu podatkowego. —
Pomorska Izba Skarbowa
w Grudziądzu

L. dz.

Prezes Izby Skarbowej:

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 17 lutego 1926 r.

Kalendarzyk, środa 17 lutego Pop. Sylwina
czwartek 18 lutego Symeona
piątek 19 lutego Konrada

— Na kuchnię Ludową złożył hotel pod Białym Orłem 32,50 zł. jako nadwyżkę zebraną w dniu 13 bm. na balu maskowym.

— Podziękowanie. Pan Stanisław Dąbrowski złożył na rzecz tow. Czytelni Ludowej 8 książek, zaś p. Gładych 2 książki. — Szlachetnym ofiarodawcom składam naj- szczerze podziękowanie. Proszę serdecznie o składanie dalszych darów.

Prezes Tow. Czytelni Ludowej
Schwarz burmistrz.

— Przedstawienie Tow. gimn. „Sokół” w Kowalewie. W niedzielę, dnia 14 bm. urzą- dziło tutejsze Tow. gimn. „Sokół” przedsta- wienie amatorskie pt. „Gałganduch” czyli („Trójka hultajska”) w Kowalewie w sali pani Szeibe- rowej. Całe przedstawienie wypadło bardzo dobrze i ku największemu zadowoleniu tamte- szych obywateli, co można było wnioskować z licznych i hucznych oklasków, którym publi- czność darzyła amatorów. Wyszczególnić na- leży dwie osoby i to szewca Szydełko i kraw- ca Igiełkę, którzy to w największy szmer wpro- wadzili widzów. Ze wogóle wszystkie przed- stawienia tak w Wąbrzeźnie jak i w Kowale- wie znakomicie się udały, jest to wyłączną za- sługą zarządu a szczególnie prezesa drh. Czer- wińskiego, któremu nic nie śmiało stać na prze- szkodzi. Pomimo, iż w sobotę odbyła się tam zabawa grona nauczycielskiego, a druga miała się odbyć w poniedziałek, to jednak na przedstawienie w niedzielę przybyło dużo publiczności tak, że sala w krótkim czasie na- pełniła się po brzegi i napewno nikt z przyby- łych nie pożałował tych kilka godzin spędzo- nych wśród wesołej zabawy.

Z długiej chwili w czasie przerw korzysta- ła orkiestra i zadawała publiczności koncertem. Po przedstawieniu, które przeciągnęło się do godz. 12-tej drh. prezes Czerwiński podzięko- wał serdecznie wszystkim przybyłym na przed- stawienie za tak liczny udział, zachęcając ich do dalszego popierania pracy sokolej, a tem samem zakończając przedstawienie hasłem „Czo- łem”. Potem odbyły się tańce, którym także przygrywała doborowa muzyka, to też wśród wesołego nastroju bawiono się ochoczo aż do 5-tej rana.

Czysty zysk z przedstawień przechodzi na zakup mundurów dla ćwiczącej drużyny, któ- re jej są bardzo potrzebne a sama sobie ich sprawić nie była w stanie za to odwdziżyć się w lecie, kiedy przed publicznością będzie mogła w tych mundurach wystąpić z swojemi ćwiczeniami.

Omyliliśmy się, sądząc, że to tylko w Wą- brzeźnie panują ciemności egipskie (z powodu popękania maszyn w elektrowni naszej), ale i w Kowalewie musiało się coś stać w gazow-

ni, że tylko gdzieś niedziesiąt latarka gazowa rzucała słabe światło poza siebie, a na niektó- rych ulicach było zupełnie ciemno, a chcąc mieć światło, trzeba było uruchomić kieszonko- wą latarkę, by nie zboczył drogi. A więc to nietylko w Wąbrzeźnie panują ciemności...? A. S.

— W ostatniej chwili przypominamy wszy- stkim, że jutro w czwartek odbędzie się w sa- li p. Kaczyńskiego występ Opery Pomorskiej. Zespół artystów wystawi rzadką i nader pię- kną sztukę pt.: „Halika”. Spodziewamy się, że z tej tak rzadko nadarżającej się okazji każdy mieszkaniec miasta i okolicy skorzysta.

— Sprostowanie. W nr. 19 naszego pisma z dnia 16. bm. W wzmiance „Walka z plagą szczurów” zaszła pomyłka, a mianowicie: obo- wiązek właścicieli realności wykładania truci- zny na szczury w dniach 24 i 25 lutego br., a nie jak mylnie podano 17 i 18, co niniejszem prostujemy.

— Przybycie optantów do naszego miasta. — Do miasta naszego przybyły dwie rodziny optantów złożone z 10 osób z Charlottenburga. — Utrzymało je miasto, dopóki nie należeli odpowiedniego dla siebie pomieszczenia.

— Golub. W niedzielę 31. I. o godz. 5-tej po poł. odbyło się w Domu Miejskim doroczne walne zebranie Towarzystwa Samodzielnych Rzemieślników.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. M. Jor- dana i odczytaniu porządku dziennego, odczytał protokół z ostatniego zebrania sekretarz p. Zyg- mański poczem przystąpił Zarząd do sprawozdania z swej działalności. Pan prezes przemawiał dłu- go i serdecznie, dając pogląd na całoroczną pra- cę, apelując przytem do zgromadzonych, aby i nadal wyczerpali wszystkie swoje siły i starali się o zdobycie jak największej liczby członków, gdyż tem tylko zadokumentujemy, żeśmy zada- ni swe zrozumieli i, że tylko zespoleni może- my liczyć na owocną pracę i tem tylko możemy osiągnąć nasz wspólny cel, a mianowicie podnie- sienia tak stanu przemysłowego jakoteż i rze- miosła samego. Następnie zda sprawozdanie se- kretarz, z którego dowiedzieliśmy się, że zebrani zarządowych odbyło się 15, miesięcznych zaś 9; równocześnie zakomunikował, że Towarzystwo nasze wysyłało także kilkakrotnie swych dele- gatów na zebrania Związku. Ze sprawozdania skarbnika p. Winiarskiego dowiedzieliśmy się, że składki członkowskie dość regularnie wpływa- ją i, że Towarzystwo też składki związkowe uregulowało. Celem stwierdzenia kasy wybrano komisję rewizyjną w osobach pp: Filarskiego i K. Nozdrzykowskiego, która to komisja ksią- żki w jak najlepszym porządku zastała wobec czego udzielono p. skarbnikowi absolutorjum.

Wobec tego więc, że stary zarząd złożył swo- je czynności, wybrano na marszałka zebrania p. K. Nozdrzykowskiego który obejmując ten urząd podziękował za zaufanie i w gorących słowach nawoływał do dalszej wspólnej i harmonijnej pra- cy dziękując równocześnie całemu zarządowi za ofiarną pracę, życząc przede wszystkim Towarzy- stwu jak najlepszego rozwoju. Następnie p. mar- szałek przystąpił do przeprowadzenia wyboru nowego zarządu. Na prezesa wybrano jedno- głownie dotychczasowego przewodniczącego p. M. Jordana, na zastępcę p. A. Królikowskiego, sekre- tarzom wybrano p. Filarskiego, zast. tegoż p. Nozdrzykowskiego, na skarbnika wybrano p. Winiarskiego, do Zarządu wszedł także miejsco- wy burmistrz p. Nowakowski. W wolnych wnie- skich poruszył p. Burmistrz już raz omawianą sprawę założenia przy Towarzystwie kasy oszczę- dnościowo-pożyczkowej. Po treściwym przemó-

wieniu p. Burmistrza zabrał głos p. prezes przemawiając do zebranych o potrzebie założenia tejże, co też wszyscy zebrani zrozumieli i każdy jak i ilektómógł złożył na zapoczątkowanie akcji tej, tak, że zebrała się dość pokaźna suma co dałby Bóg, aby stała się podwaliną naszego wspólnego dobrobytu i aby jak najpotężniejsze rozmiary przybrała. Wobec tego, że dalszych wniosków nie stawiono solwował prezes zebranie hasłem „Cześć rzemiosłu“. Jeden z uczestników.

— **Wielkie Pułkowo.** Jak nam donoszą, p. Aniela Kochańska porodziła (dwudzieste) dziecko. Dziecko jest zupełnie zdrowe. Jednocześnie z porodzonych dzieci, utrzymało się przy życiu.

Na tym miejscu tak matce jak i ojcu składamy powinszowanie, aby dzieci dochowały się, były dla nich pożytkiem, a prawymi obywatelami naszej Ojczyzny. — Red.

— **Zapluskowasy.** (Pożar.) W sobotę dnia 6 bm. w południe wybuchł pożar u rolnika p. Chojnackiego, który od razu objął całą zagrodę. Pastwą płomieni padł cały martwy inwentarz, oraz zasoby zboża i paszy.

Poszkodowany ponosi dotkliwą stratę, gdyż nie był zabezpieczony.

— **Kowalewo.** (Pożar.) W nocy z piątku na sobotę dnia 12 bm. wybuchł pożar w zagrodzie p. Chodkiewicza w Kowalewie niszcząc zabudowania gospodarze i dach budynku. Chodkiewicz był dość wysoko zabezpieczony. Dziwnem jest, że budynek, który w nocy nie chciał się palić, zapalił się w sobotę ponownie. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

— **Radzyn — Pomorze.** Magistrat miasta Radzyna otrzymał onegdaj pismo od zamieszkałego tu od dłuższego czasu dentysty Jana Kacza, w którym tenże oświadczył gotowość, że dla biednych miasta Radzyna bezpłatnie będzie leczył chore zęby. Dla tych, którzy chorują na żołądek z powodu braku użębienia oświadczył p. Kacz, że nawet bezpłatnie jest gotów brakujące zęby wstawić.

Korporacje miejskie przyjęły powyższe oświadczenie z wielkim zadowoleniem i uznaniem i poleciły p. burmistrzowi wyrazić p. Kaczowi szczerze podziękowanie. Czyn powyższy jest naśladowania godnym i niewątpliwie przyczyni się do rozszerzenia się i tak już dobrej obszernej i fachowej praktyki.

— **Brodnica.** (Śmierć dwóch chłopców pod lodem.) W ubiegły czwartek nad wieczorem wybrało się 2-ch braci Tadeusz i Henryk Bakowscy (lat 12 i 14, uczni tu. gimnazjum) z saneczkami na lód na jezioro Niskiego Brodna. Nie zważając na grożące im niebezpieczeństwo, weszli na lód i zaczęli się ślizgać, przyczem obydwa utoneli. W tam samym miejscu utopił się przed kilku tygodniami kolejarz Nagoszewski. W piątek rano zwłoki obu nieszczęśliwców wraz z saneczkami wydobyto.

— **Brodnica.** (Wędrująca igła.) Bardzo ciekawy wypadek, który warto zanotować, wydarzył się pani B. w Brodnicy (ul. Kopernika). Przed 26 laty pani B. przechodziła operację na nerki. — W bandażach widocznie znajdować się musiała igła, która weszła pani B. w ciało, dotuczając jej przez długi czas potem. Sądząc, że klucze pochodzą z bólu po operacji, pani B. na objawy te nie kładła wielkiej wagi. Dopiero przed kilku dniami, kiedy igła po 26-letniej wędrowce zesza w nogę później uda i na zewnątrz ciała pokazało się zapalenie, pani B. udała się do lekarza, który z łatwością ją wydobył.

— **Nowa Cerkiew, pow. starogardzki.** Śmierć w drodze do domu spotkała tutejszego rzeźnika p. Nagórskiego w czwartek, 11 bm. Znalaziono go w tym dniu około godz. 8 i pół rano nieżywego na szosie przy swoim wozie, którym pojechał o godz. 6 do Kierwałdu dla zakupu świń. Lejce miał owinięte około ręki. Przypuszcza się, że spadł on jakimś nieszczęśliwym sposobem z wozu, a koń czy to uderzył go kołpitem czy też obalił się na niego i przygniótł go swym ciężarem. Był on już w drodze powrotnej do domu.

Urząd Stanu Cywilnego miasta Wąbrzeźna za styczeń 1926 r.

Urodziny: Stefanja, Wanda Michalska, urodz. 4. 1. 26 r. Emil Gebert 5. 1. 26 r. Monika Buczkowska 9. 1. 26 r. Janina Waliszewska 11. 1. 26 r. Irena Koch (nieślubne) 12. 1. 26 r. Jadwiga Hapka 16. 1. 26 r. Tadeusz, Feliks Szóstakowski 14. 1. 26 r. Henryk, Antoni Kępiński 17. 1. 26 r. Irena Kukowska 16. 1. 26 r. Irena Sadowska 21. 1. 26 r. Edmund Wiśniewski 25. 1. 26 r. Edmund Paczkowski 31. 1. 26 r.

Śluby: Jan Krzyżński z Juljaną Heldtówną dnia 25. 1. 26 r.
Zgony: Andrzej Szyller 84 lata 7. 1. 1926 r. Franciszek Śliwiński 45 lat 8. 1. 1926 r. Marja Szwaab z d. Fiedler 82 9. 1. 26 r. Chrystjan Isensee 63 lata 12. 1. 26 r. Jadwiga Bobrowska a miesiąc 11. 1. 26 r. Stanisław Angowski 22 lat 16. 1. 1926 r. Jan Technau 35 lat 20. 1. 1926 r. Teofil Lewandowski 7 tygodni 21. 1. 1926 r. Franciszek Waczkowski 21 lat 28. 1. 26 r., Konstanty Sankowski 86 lat 31. 1. 26 r.

Ogniste strzały.

Sprostowanie. W ostatnim numerze wydrukowano następujące zdanie: „w punkt zborny handlarzy delikatnymi świniami p. Zabiegłego; winno być p. Zdziebia, (główny dworzec) co niniejszem prostujemy. Red.

8) Strzałę, która została we mnie delikatną ręką wymierzona, odrzucam w ofiarną rękę jednego z najlepszych strzelców p. **Markuszewskiego.**

Na Kuchnię Ludową składam 10 zł.
Zygmunt Sigurski.

9) Raniony nieomal śmiertelnie strzałą ogniastą ofiaruję, sto funtów kaszki na rzecz Kuchni Ludowej i rzucam ją na wprost do interesu w kasę mego pięknego vis-a-vis pani Kazimierzy Kornaszewskiej, a ponieważ tarcz wystawnego okna szeroka, uważam że nie chybi! Do usunięcia strzały wzywam tym razem doktora i prezesa od nieużywających w czasie św. postu „Klimcugów“ p. Dr. Wilamowskiego.

St. Klimek.
Dotychczas złożono 95 zł., którą to sumę złożyliśmy w Pow. Kasie Komunalnej.

Z ostatniej chwili

Krwawy napad bandycki na policję w Toruniu.

1 policjant zabity, drugi walczy ze śmiercią. — Zuchwała ucieczka i pościg. W hotelu pod Orłem zjawili się 2 bandyci, którzy do policjantów ich legitymujących dali strzały.

Bandyci uciekając wozem ostrzeliwali się, skutkiem czego są w ludziach ofiary.

Toruń. Do hotelu pod „Orłem“ zajechało wczoraj we wtorek dwóch wykwinnie ubranych jegomości, żądając numeru.

Wygląd, a także i zachowanie się tych panów zrodziło w portjerze pewną nieufność, to też podejrzewając ich o złe zamiary, czem się widocznie nieostrożnie musieli zdradzić, portjer hotelowy zawiadomił policję prosząc o przybycie funkcjonariusza policyjnego, celem wylegitymowania owych „niebieskich ptaków“. Komisarjat policji działając przezornie, wysłał trzech funkcjonariuszy na wskazane miejsce.

Skoro w hotelu pod Orłem zjawili się policja podejrzane indywidua znajdowały się jeszcze w westibulu hotelu.

Krwawy napad.

Proszę o wykazy osobiste — zwrócił się do przybyłych jeden z policjantów.

W odpowiedzi na to bandyci błyskawicznie wyjęli rewolwery i szybkim ruchem wymierzili strzały w stojących funkcjonariuszy. — Skutkiem celnie wymierzonego strzału jeden z funkcjonariuszy padł trupem na miejscu, a drugi ciężko został zraniony. Utorowawszy sobie w ten sposób drogę, bandyci rzucili się do ucieczki.

Przypadkowo na ulicy stał wóz konny firmy Kapczyńskiego, pozostawiony w danej chwili bez woźnicy, uciekający bandyci wsiadli na wóz jadąc pospiesznie w stronę Bydgoskiego

Przed pogrzebem J. E. ś. p. Kardynała.

Poznań. W poniedziałek o godzinie 19,53 przybyli z Warszawy do Poznania nuncjusz apostolski megr. Lauri Ks. kardynał Kakowski, biskup Gall i Szcześniak oraz delegacje kapituły warszawskiej i łotewskiej. Na dworcu witali przybyłych dostojników ks. biskup Łukomski, p. wojewoda Bniński, gen. Sosnkowski, prezydent miasta p. Ratajski i inni przedstawiciele cywilnych i duchownych.

Prezydent Wojciechowski przybywa do Gniezna na pogrzeb ś. p. Ks. Prymasa

Gniezno. W uzupełnieniu podanego programu w pogrzebie śp. K. Prymasa Dr. Dalbora należy podać jeszcze nast. szczegóły:

ROZMAITOŚCI.

Dziecko o trzech nogach i jednej ręce.

Lawińska Regina, zamieszkała w Łodzi, przechodząc późnym wieczorem ulicą Moniuszki usłyszała dobywający się z bramy domu nr. 11 cichy płacz dziecka. Pani L. schyliła się i w samym końcu bramy znalazła owinięte w brudne szmaty dziecko. Podniosła je i odniosła do VII komisariatu p. p. gdzie po odwinięciu dziecka, okazało się, że dziecko jest nienormalne. Podrutek posiadał trzy nogi i jedną rękę. Niepowszednie dziecię zresztą zupełnie zdrowe, przesłano do źródła miejskiego.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Bacność członkowie Lutni. Z powodu braku światła lekcja śpiewu dziś się nie odbędzie
Zarząd.

Giełda warszawska

w złotych i groszach.

WARSZAWA, 16. II. 26 r.

Dolary	7,30 —	„
Funty ang.	35,46 —	„
100 Frank. franc.	26,80 „	
100 Frank. belg.	33,25 „	
100 Frank. szwajc.	140,60 —	„
100 Lirów włosk.	29,45 „	

Tendencja utrzymana.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu z dnia 15. II. 1926 roku.

eny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Zyto nowe	18,25 — 20,25
2. Pszenica	32,50 — 34,50
3. Ospa żytnia	9,20 — 9,40
4. Owies nowy	19,25 — 20,25
5. Jęczmień brow.	21,00 — 23,00
6. Mąka żytnia 70%	31,25 — 32,25
7. Mąka pszenna 65,1/2	52,00 — 55,00
8. Siano luzne	6,35 — 7,15
9. „ pras.	8,60 — 9,40
10. Ziemiaki fabr.	2,50 — 2,00
11. Stoma żyt luz.	1,80 — 2,0
12. „ pras	2,85 — 3,05
14. Jęczmień	19,00 — 20,00
15. Ospa pszenna	10,50 —

Tendencja spokojna.

Poznański targ na bydło

Dnia 12. II. 1926 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej 255 buhaji, 64 wołów 351 krów i jałówek kóz — jagniąt 435 cieląt, owiec, 42 świń

Płacono za 100 kg żywej wagi:

bydło rogate I kl.	90 —
„ „ II kl.	80 —
„ „ III kl.	66 —
cielęta I kl.	— 96 „
„ „ II kl.	76 — 80 „
„ „ III kl.	66 — 70 „
świnie 120—150 kg.	— 154 „
„ 100—120 kg.	148—150 „
„ 80—100 kg.	142 — 142 „

Druk i nakład „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie
Redaktor odpowiedzialny: L. Stachiewicz w Wąbrzeźnie

Wyciąg z n-ru 5 Orędownika Urzędowego

Dot. opłat na rzecz Pomorskiej Izby Rolniczej na rok 1926.

Obwieszczenie.

Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 25 stycznia 1926 r. o wysokości opłat na rzecz Pom. Izby Rolniczej na rok 1926.

26) Na podstawie § 19 ust. 2 ustawy o Izbach rolniczych z dnia 30 czerwca 1894 r. (Zb. ust. prusk. str. 126), wyrażam zgodę na ustanowienie opłat na rzecz Pomorskiej Izby Rolniczej w roku 1926 w wysokości 2,7 proc. czystego dochodu katastralnego, wyrażonego w złotych według relacji 81 fenigów — 1 zł. Opłaty te należy uiścić w czasie do dnia 1 marca 1926 r., dla powiatów kaszubskich Kartuzy, Kościerzyna, Puck i Wejherowo ustala się jako termin uiszczenia uchwalonych opłat na rzecz Pomorskiej Izby Rolniczej czas do dnia 1 października 1926 r.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych
(—) Kiernik.

Powyższe podają do publicznej wiadomości.
STAROSTA.

Dot. Związku Parcelacyjnego w Grudziądzu.

Inser: W ślad za ogłoszeniem tutejszym z dnia 30. I. 26. l. dz. 279 W. P. I. nr. 4 „Orędownika Urzęd.” podają do wiadomości zainteresowanych, że członkami Zarządu Parcelacyjnego w Grudziądzu, upoważnionego do przeprowadzenia parcelacji, są następujące Instytucje:

1. Spółdzielnia Parcelacyjna w Chojnicach
2. Ludowa Spółdzielnia „ w Chełmnie
3. Spółdzielnia Parcelacyjna w Lubawie
4. „ „ w Tucholi
5. „ „ w Brodnicy
6. „ „ w Gniewie
7. „ „ w Wąbrzeźnie
8. „ „ w Swieciu
9. Kujawska Spół. „ w Inowrocławiu
10. Kasa Spółdzielcza — Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu

Wymienione Instytucje upoważnione są jako Członkowie Związku, do przyjmowania udziałów, wpłat na ziemię i t. p. nie są jednakże upoważnione do przeprowadzania parcelacji.

STAROSTA.

Dot. zniesienia rozporządzenia weterynaryjno-policyjnego w sprawie stłumienia pryszczycy.

24) Ponieważ pryszczycy w Chełmnie, Kiepinach, Wielk. Radowiskach, Owieczkowie, Pruskołacie, Pluskowosach i St. Zieleniu wygasła, znoszę niniejszem na podstawie par. 176 przepisów wykonawczych Rady Związkowej Rzeszy Niem. z dnia 25. XII. 1921 r. (Dz. Ustaw Rz. Niem. str. 3) rozporządzenie tut. z dnia 10. XII. 1925 r. l. dz. 14107/II. ogłoszone w Oręd. Powiatowym nr. 71, poz. 1 w sprawie stłumienia pryszczycy.

Obwód izolacyjny (ściślejszy) jak i obwód obserwacyjny upada.

Powyższe podadzą pp. Naczelnicy zainteresowanych gmin do publicznej wiadomości w sposób w danej gminie przyjęty.

L. dz. 752 I.

STAROSTA.

**Kto kupuje towary zagraniczne,
pedkopuje był swojej Ojczyzny.**

Rozporządzenie policyjne

dotyczące obowiązków właścicieli realności wyłożenia trucizny na szczury.

Na zasadzie §§ 5 i 6 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1850 r. (zbiór praw str. 265) i § 143 ustawy o ogólnym zarządzie Kraju z dnia 30 lipca 1883 r. (zbiór praw str. 195) oraz na podstawie § 12 ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych z dnia 28 sierpnia 1905 r. (zbiór praw str. 373) w interesie zdrowia publicznego zarządzam na obręb miasta Wąbrzeźna wraz z wybudowaniami ogólne tępienie szczurów trucizną według następującego porządku.

§ 1.

Wszyscy właściciele wzgl. zarządcy domów i dzierżawcy na terenie miasta i wybudowań zobowiązani są w swych realnościach wyłożyć truciznę na szczury i to nieodwołalnie wieczorem w środę dnia 24 i wieczorem w czwartek, dnia 25 lutego 1926 r. w miejscach najodpowiedniejszych i w sposób podany im przez pp. aptekarzy i drogerzystów uprawnionych do wyrobu i sprzedaży trucizny.

§ 2.

Zezwolenia pisemne na nabycie trucizny w aptece, wzgl. drogerji wydaje się codziennie z wyjątkiem soboty i niedzieli w godzinach od 10—1 w Miejskim Urzędzie policyjnym za opłatą administracyjną 20 groszy. Przy pobieraniu piśmiennego zezwolenia należy podać, w której aptece, wzgl. drogerji truciznę nabyć się zamierza i tylko tam truciznę odebrać należy.

Miejsca sprzedaży trucizny zapisywać będą w osobnym wykazie numer kolejny zezwoleń, nawisko nabywcy, wzgl. właściciela realności i datę nabycia trucizny.

§ 3.

Posterunek Pol. Państwowej otrzymał nakaz przeprowadzenia ścisłej kontroli, czy wszyscy właściciele realności, ich zastępcy i dzierżawcy do niniejszego rozporządzenia się zastosowali i w dniach 24 i 25 lutego br. truciznę wyłożyli.

§ 4.

Aby uniknąć otrucia zwierząt domowych, jak drobiu, kotów, psów etc. należy poprzednio wyłożeniu trucizny powiadomić wszystkich lokatorów danej realności, dając im tem możliwość zamknięcia zwierząt na ten czas.

Zatrute szczury, leżące na otwartym miejscu należy natychmiast usunąć, zakopując takowe, wzgl. zagrzebując głęboko pod nawozy.

§ 5.

Terminy w § 1 wymienione muszą być punktualnie i bezwzględnie dochowane. Niezastosowanie się do niniejszego rozporządzenia karane będzie grzywną do 30,— zł., a w razie niemożności zapłacenia karą aresztu do trzech dni.

L. dz. 1590/26. II. B. 2.

Wąbrzeźno, dnia 12. II. 1926 r.

Urząd Policyjny

(—) **Schwarz, burmistrz.**

BACZNOŚĆ! Wybory do Rady Gminnej zbliżają się.

Mamy na składzie

1. Lista propozycyjna kandydatów.
2. Oświadczenia kandydata.
3. Kartki wyborcze.

„Głos Wąbrzeski”
Wąbrzeźno.

Pomimo podwyższenia ceny przez kopalnie sprzedajemy nadal

prima węgiel górnośląski

— po starej cenie —

J. & E. Eisenack

Na sprzedaż gospodarstw

bez długu z żywym i martwym inwentarzem

w pobliżu miasta Wąbrzeźna.

Wład. ul. Kolejowa 20.

ZAKŁAD
DENTYSTYCZNY

G. Galszewska

Wąbrzeźno Kościuszki 6 I p

przyjmuje
od godz. 9 — 6 wiecz.

Polecam

sielawki, biklingi, wędzone śledzie, szwajcarski i tyłzki ser, opiekane śledzie, rolmopsy, minogi, kiszzone ogórki, matjasy angielskie i wszelkie

inne towary kolonialne

P. Bannas, Wąbrzeźno

Tel. 63. Rynek składowy

tow. kolonialnych i delikatesów.

Używana **bryczkę**

sprzeda **EMMA NAHS**

Jarantowice.

Niniejszem donoszę, iż otworzyłem
INTERES ZBOŻOWY
i wymianę mąki.

Wymieniam dobrą mąkę za zboże.
Usługa rzetelna! Usługa rzetelna!

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

A. Radke, Wąbrzeźno

Kościuszki 32. Kościuszki 32.

Przetarg przymusowy.

Dnia 19 lutego 1926 o godz. 11 p. poł. sprzedawać będę najczęściej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. **Stanisławy Kirstein**, przy szosie Chełmińskiej

szafę do bielizny

Głowczewski, Komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy.

Dnia 19 lutego 1926 o godz. 1 w poł. sprzedawać będę najczęściej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. **Antoniego Szymańskiego** przy ul. Grudziądzkiej

kanał i szafę do bielizny.

Głowczewski, Komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 lutego 1926 o godz. 1 w poł. sprzedawać będę najczęściej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. **Stanisława Hilczyńskiego** w Feliksowie

4 świnię tuczone łącznej wagi około 15 chr.

Głowczewski, Komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Na post polecam!

Świeżesielawki Ia, biklingi Ia, losos wędz Ia, matjasy ang. minogi, śledzie opiekane, zaprawiane i zawijane, sardele luź., sery: tyłz., szwajc., limburski i harceński znane sery śmietankowe Fromage de Brie Romatour, Camembert, Emmentalski i Janka. Grzyby susz. litewskie, margarynę palmine, smalec amerykański, marmeladę Ia, miód sztuczny, sardynki franc. i portugalskie.

Skład delikatesów
Tel. 5. Fr. Szymański Rynek.